

Fenix & Radonis, Czyste Serca

Wierze w siebie bardziej, kiedy idę pod prąd
Każdy może cię przyciąć, nawet dobry ziom
Ti nie przewidywalne, jak na bitach flow
Kiedyś robili o, teraz robią o!

Jakie życie - taki rap
Moje zabite w tych murach
Ich rap shift i 3
Czyli życie - klawiatura
Musisz to skumać
Jak nie, to będzie awantura
Ze mikrofon nosze dumnie
Jak nosi rap ta skóra
Jestem wysoko
I czasem zapominam żeby ogarnąć jaka jest ma ksywa
I gdzie się budzę potrzeba mi chwila
Czasem myślę: lina
Czasem myślę: lotto
Czasem parsknę śmiechem
Czasem trysnę w oko
Mów mi czarny biały
Mów nas czyste serca
Chodzę do tych dzieciaków na plac
I też tu z nimi swój czas spędzam
Te idiotki nudzą mnie
Ci debile ciągle burza się
A bliskim co by się nie działo
Mówie, jest ok.

Ty możesz nie wiedzieć co tutaj jest grane
Jeśli nie kumasz czym jest miłość do miejsca
Jestem skrzywiony i śnie se na jawie
Też wierze w duchy i wszystko się spełnia
I umrę dla braci albo dla idei
Nie boję się tego – wydaj wyrok!
I wiem że nie przewidzę tutaj niczego
Prócz że zamknę gęby skurw*

Wierze w siebie bardziej, kiedy idę pod prąd
Każdy może cię przyciąć, nawet dobry ziom
Ti nie przewidywalne, jak na bitach flow
Kiedyś robili o, teraz robią o!